

## ZAKOŃCZENIE

Realizując cele badawcze postawione w niniejszej dysertacji, stwierdzamy, że mimo trudności związanych z przedstawieniem wizji człowieka w ponowoczesności, która obejmuje zjawiska teraźniejszości, w dużym mierze udało się ukazać obraz współczesnego człowieka na tle postmoderny. Pomogła w tym bogata literatura przedmiotu, zarówno w języku polskim, jak i w językach obcych. Nadmiar ciągle powiększających się tekstów z jednej strony zmuszał do poddania ich procesom badawczym, a z drugiej strony wymagał selekcji. Wybór z konieczności jest autorski i tak należy to postrzegać. Nie umniejszając pozytywnych aspektów ponowoczesności związanych z postępowaniem technologiczno-informacyjnym, wiele autorów zdaje się potwierdzać, że postępuje proces dehumanizacji i pogłębia się związana z tym pesymistyczna wizja przyszłości człowieka zagubionego w otaczającym go społeczeństwie ryzyka. Wskazują oni na negatywne zjawiska degradujące człowieka w jego człowieczeństwie, skutkujące poczuciem bezsensu życia i braku bezpieczeństwa, co prowadzi do przyśpieszającego procesu pogarszania się zdrowia psychicznego oraz kondycji duchowej ponowoczesnego człowieka.

Kim staje się człowiek ponowoczesny i jakie będzie społeczeństwo, nie wiemy, ale mimo tego, że wpływ jednostki na ten proces wydaje się niewielki, pamiętać należy, że to jednak właśnie człowiek te zmiany powoduje i to on może zahamować ich negatywne skutki, a nawet nadać

im inny kierunek w interesie wspólnego, coraz bardziej globalnego dobra. Największą wartością dla człowieka było, jest i będzie dobre życie. Z biegiem czasu człowiek chce żyć coraz lepiej, bezpieczniej, z poczuciem zrozumienia, solidarności, współczucia, bezpieczeństwa i obopólnej odpowiedzialności, nie cierpiąc wyzysku, upokorzenia, zniewag, pogardy, samotności i wykluczenia.

Z przebadanej literatury wyłania się obraz człowieka, którego dramat pogłębia się w momencie uświadomienia sobie, że jest stale zagrożony przez wytwory własnych rąk i własnego umysłu, będące wynikiem dążeń jego woli, oraz że stopień tego zagrożenia rośnie a skutki są coraz bardziej nieprzewidywalne. W każdym momencie jego wytwory mogą w radykalny sposób obrócić się przeciwko człowiekowi i całej ludzkości. W związku z tym ponowoczesny człowiek coraz bardziej bytuje w niepewności. Ma prawo niepokoić się o swój los, kiedy odczuwa zagubienie i osamotnienie w niezmierzonej masie rzeczy, spowodowane zerwaniem międzyludzkich więzi, postępującą anonimowością życia i zanikającym obszarem części wspólnych, w tym wspólnych myśli i wartości. Prowadzi to wszystko do pogłębiającej się izolacji i wzmagającej niechęci, łącznie z agresją ludzi względem siebie. Najgorszym rozwiązaniem dla jednostki jest dryfowanie bez celu po oceanie możliwości, gdzie jedynym drogowskazem jest zasada: maksimum korzyści i przyjemności w jak najkrótszym czasie.

Ponowoczesny człowiek wie, że życie w stanie swoistego interregnum — nikt za nic nie odpowiada, nie ma nic trwałego, człowiek nie wie, dokąd zmierza. Jedyną pewnością jest niepewność. Pojawia się zatem pytanie, co w tej sytuacji można zrobić z prawem do wolności, co zrobić z wolnością? Niepewność sprawia, że człowiek zaczyna bać się takiej wolności. Zaczyna marzyć o bezpiecznym życiu we wspólnotach osób, gdzie celem jest wspólne dobro i troska wszystkich o wszystkich.

Realizując kolejny cel tej pracy, wykazano, że to pragnienie jest możliwe do zrealizowania. Człowiek nie musi poddawać się zniewa-

lającym go siłom ryzykownych i kryzysowych czasów. Pod tym kątem zbadano i przedstawiono tomistyczną wizję człowieka jako osoby oraz skonfrontowano ją z najmniejbezpieczniejszymi dla kondycji duchowej, negatywnymi zjawiskami postmoderny.

Uzasadniając główną tezę pracy, że ujęcie człowieka jako osoby może pomóc ponowoczesnej jednostce przezwyciężyć coraz bardziej odczuwalne skutki negatywnych zjawisk współczesnego świata, pokazano, że człowiek ujęty podmiotowo, z określoną tożsamością i świadomością bycia sobą, szanujący godność swoją i drugiego, ujmujący kulturę personalistycznie, wchodzący w relacje osobowe, opowiadający się za kulturą chronienia osób i cywilizacją miłości może wyjść z kryzysów i przeciwstawić się nihilizmowi, cywilizacji nadmiaru i braku, infantyilizacji kultury i przez to jego samego oraz zahamować zjawisko rozpadu więzi międzyludzkich i pogarszającego się zdrowia psychicznego, i kondycji ludzkiej.

Podsumowując badania i analizy dotyczące wizji człowieka ponowoczesnego w konfrontacji z filozoficzną teorią osoby, można stwierdzić, że cała rzeczywistość i współczesny świat nie jest chaosem, jak zdaje się to wynikać z wielu opisów kreślonych przez postmodernistów. Chaos może być jedynie bezmyślnym bytowaniem. Nigdy nie było chaosu nieprzenikniętego żadną myślą. Przez rozumnego człowieka dostrzegany jest rozumny porządek rzeczy, który zachwyca, zadziwia i zmusza do zadawania pytań, do poznania i rozumienia. Do tego rozumienia przybliży nas filozoficzne ujęcie człowieka jako osoby. Nie dokona się też pewnie żaden z wielu głoszonych końców w postmodernistycznej literaturze. Człowiek jest istotą tak skomplikowaną, że wszelkie futurystyczne wieszczania jego końca się nie sprawdzają. Teorii, że najważniejszy dla świata jest dobrobyt, wzrost gospodarczy, rozwój naukowy i techniczny, bez brania pod uwagę kondycji duchowej ludzkości, nie da się już obronić. Nie da się też utrzymać scjentystycznego myślenia

o człowieku, bez zadawania pytań o sens istnienia i szukania na nie odpowiedzi. Człowiek zawsze o to pytał i będzie pytał. Inaczej grozi mu wszechogarniająca i nieznośna pustka.

Podkreślmy, że ważna jest również świadomość wspólnoty losu ludzkiego, tego, co niezmiennie dla człowieka, by na niej budować wspólnoty osób tak, aby życie na Ziemi było życiem godnym i dobrym dla wszystkich jej mieszkańców, by przejść od fragmentarycznego opisu gatunku ludzkiego w naukach szczegółowych, do społeczności ludzi, wspólnot ludzkich, do człowieczeństwa w wymiarze osobowym, do obecności w relacjach miłości. Chodzi o dobre życie. Trwanie w dobrym życiu jest trudne, ale niestaramie się o takie życie jest bezmyślne, beznadziejne i ostatecznie dużo cięższe do zniesienia, bo zgodnie z mottem tej pracy: *bezmyślnym życiem (...) żyć nie warto*. Jeżeli człowiek nie będzie dążył do dobra wspólnego, świat nie będzie lepszy. My jednak możemy i musimy człowiekowi przypisać zdolność do akceptacji dobra. Bez nadziei tym bardziej nie da się żyć dobrze i godnie.

Przeciwstawiając wizję człowieka ponowoczesnego filozoficznemu ujęciu człowieka jako osoby, podkreślamy na koniec, że osoba ze swoją upodmiotowioną jaźnią jest bytem *par excellence*. To właśnie osoba uwzniośla, wyróżnia i realizuje człowieka, rewaloryzuje przy tym wszelki byt i całą komuniję rzeczy, a także ma wewnętrzną więź ze wszystkimi bytami osobowymi i przekracza granice materii. Celem głównym człowieka osoby jest zaś urzeczywistnianie swojego człowieczeństwa z wykorzystaniem całego, zapoczątkowanego w akcie poczęcia potencjału.

Współczesnego człowieka na pewno będzie zaskakiwało coraz szybsze tempo zmian. Trudno jest mu też określić ich kierunek. Człowiek nie uwolni się ani od rozpacz, ani od nadziei, a biorąc pod uwagę to, że cały czas się rozwija i doskonali, i że jak dotąd używa tylko małej części swojego potencjału, jego możliwości są jeszcze bardzo duże.

Mimo bardzo bogatej postmodernistycznej literatury, a także wielu prac relacjonujących i pogłębiających tomistyczne ujęcie człowieka, niniejsza rozprawa, konfrontująca wizję człowieka ponowoczesnego z teorią osoby może być pożyteczna. Jest propozycją, by współczesny człowiek, w obliczu zagubienia na globalnym rynku wielości dóbr materialnych, wielości propozycji usług duchowych, zewsząd nieustannie bombardowany informacjami, w niezrozumiałej dla siebie płynnej ponowoczesności, poszukując dla siebie ratunku, przyjął w punkcie wyjścia filozoficzne ujęcie człowieka jako osoby.